

Grzegorz Ojcewicz

"Славянский мир и литература.
Материалы международной
конференции. Зеленоградск. 10-13
октября 2002 г.", ред. В. И.
Грешных, Калининград 2003 :
[recenzja]

Acta Polono-Ruthenica 10, 211-219

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

[...] w tym właśnie zakresie na szczególną uwagę zasługuje niedoceniana, jak dotychczas działalność Augustyna Wróblewskiego [...], najwybitniejszy jednak wyraz tołstoizm znalazł we wspomnianym już liście pisarza do Stefanii Laudynowej z 8 września 1909 roku...” Ponadto autor zapowiada ogłoszenie studium na temat poloniców jasnopolańskich na tle percepcji Tołstoja w Polsce, w których spożytkowuje ustalenia Piotra Grzegorzcyka zawarte w książce *Lew Tołstoj w Polsce. Zarys bibliograficzno-literacki* (1964).

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę czytelników zwłaszcza na suplement *Korespondencja Jana Baudouina de Courtenay z Włodzimierzem Czertkowem i jego wydawnictwem „Swobodnoje Słowo”*. Niewątpliwie lekturę pracy ułatwia rzetelnie sporządzony przez samego autora skorowidz osobowy. To ciekawa i potrzebna książka, doskonale sytuująca się w obfitej bibliografii naukowej B. Białokozowicza, ale też w naczelnym problemie badawczym Instytutu Słowiańszczyzny UWM w Olsztynie „Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty literackie i językowe”.

Walenty Piłat (Olsztyn)

Славянский мир и литература. Материалы международной конференции. Зеленоградск. 10–13 октября 2002 г. Отв. ред. В.И. Грешных. Издательство Калининградского государственного университета. Калининград 2003, с. 213.

W niewielkim, aby nie rzec symbolicznym, nakładzie, bo zaledwie 100 egzemplarzy, ukazał się tom pod tytułem *Славянский мир и литература*, będący pokłosiem konferencji międzynarodowej, którą zorganizował i przeprowadził Kaliningradzki Uniwersytet Państwowy w drugiej dekadzie października 2002 r. Redaktorem odpowiedzialnym za ostateczny kształt publikacji był profesor Władimir Gresznych, którego wspomagali dwaj inni pracownicy nauki, tj. Natalija Lichina i Stanisław Swiridow. W wydaniu materiałów uczestniczył także Instytut „Открытое общество”, związany z Funduszem Sorosa. Praca jest adresowana do specjalistów filologów, nauczycieli, osób podnoszących kwalifikacje literaturoznawcze i językoznawcze oraz do studentów i nauczycieli literatury.

Autorami tomu są nie tylko gospodarze, pracownicy Kaliningradzkiego Uniwersytetu Państwowego (L. Darjałowa, L. Malcew, S. Michiejewa, A. Rusanow,

S. Swiridow), lecz także zaproszeni goście z innych ośrodków naukowych: Czełabińska (K. Ratnikow), Nowogrodu Wielkiego (S. Isajew, N. Władimirowa), Czerepowca (T. Ponomariewa), Moskwy (A. Bazilewskij, O. Cybienio), Krakowa (A. Bolek, W. Miakiszew), Olsztyna (B. Białokozowicz), Witebska (W. Gienkin, A. Miezienko), Daugawpilsu (A. Nieminuszczyj). W międzynarodowym – rosyjsko-polsko-białorusko-łotewskim – gronie wymieniono się indywidualnymi osiągnięciami badawczymi na temat filologicznej kondycji świata słowiańskiego w pierwszej dekadzie nowego stulecia.

Twórczym punktem odniesień zamieszczonych w książce spostrzeżeń jest translatoryka w szerokim rozumieniu tego słowa, włączająca trzy podstawowe segmenty odbiorcze: recepcję, transfer i przekład; innymi słowy – zapoznanie się z tekstem (autorem, twórczością), myślowe ogarnięcie tekstu (biografią, dzieł) i przekaz komunikatu w postaci nowego tekstu o tekście. Obracając się wokół zagadnień przekładoznawczych, bez względu na zmieniającą się opcję z literaturoznawczej na językoznawczą i odwrotnie, poznajemy różnorodne zagadnienia z okresu trzech stuleci, poczynając od wieku siedemnastego i przybliżenia postaci obyczajowego i religijnego skandalisty, księcia Iwana Chworostinina, przez prezentację nie mniej kontrowersyjnego współczesnego pisarza, Władimira Sorokina, a kończąc na wschodniosłowiańskiej toponimice i modnej w ostatnich dziesięcioleciach problematyce komunikacji interkulturowej.

Tom otwiera artykuł Anny Bolek *Досиллабические вирши И.А. Хворостинина — начало русского книжного стихосложения*, w którym badaczka zajmuje się statusem przekładu ukraińskiego utworu *Скарга нищих до бога* w wersji wersyfikacyjnej zaproponowanej przez Chworostinina i nie znanej dotąd poezji rosyjskiej. Jego *Изложение на еретики-злохульники* zaświadcza nie tylko o udanym wszczęciu na grunt poezji rosyjskiej rymowanego dwuwiersza, lecz także o zastosowanych zabiegach zdradzających twórczy udział tłumacza w nowym językowo kształcie pierwotnego. Poeta niczym współcześni tłumacze potraktował tekst wyjściowy z powagą, lecz pozwolił sobie także na dowolność, którą możemy złożyć na karb nieszkodliwej translatorskiej „elastyczności”. Dodatkowo wzbogacił translatację o osobiste nastroje i uczucia.

Tekst Władimira Miakiszewa pod złożonym tytułem *„Филология у него разрешалась в поэзию...”*: *М. Прахов и перевод „Слова о полку Игореве” Аполлона Майкова* jest syntetyczną relacją, dzięki której dowiadujemy się o przebiegu kilkuletniej pracy Apollona Majkowa nad przekładem staroruskiego zabytku piśmiennictwa. Dwie rzeczy w owym trudzie translatora zasługują na podkreślenie z uwagi na ich uniwersalizm. Po pierwsze, udział wybitnych

ówczesnych sławistów w roli konsultantów, wspomagających tłumacza w wyjaśnianiu niejasnych i trudnych miejsc oryginału, jak M. Maksimowicz, I. Sreniewskij oraz M. Prachow. Trud zwłaszcza tego ostatniego, „nawiedzonego” filologa o wrażliwości poety, pozwolił Majkowowi stworzyć przekład, który do dzisiaj jest uznawany za jeden z najlepszych. Autor artykułu wczuł się w rolę detektywa i na podstawie przebadanych archiwów w Moskwie i Woroneżu niedwuznacznie dowiódł, że tłumacz dość oszczędnie powoływał się w odtranslatorskich komentarzach na właściwe źródło „swoich” odkryć interpretacyjnych. Za wieloma z nich stał tak naprawdę przedwcześnie zmarły Mściśław Wiktorowicz Prachow (1840–1879). Dlatego też wypowiedź Miakiszewa można traktować jako swego rodzaju spłacenie po wielu latach długu honorowego, zaciągniętego przez innego dłużnika i próbę oddania filologicznej sprawiedliwości.

Z kolei Konstantin Ratnikow jest autorem artykułu *Проблема развития славянских литератур в интерпретации академика С.П. Шевырева*. Zgodnie z intencją wyrażoną w tytule poznajemy stanowisko oraz dorobek słowiański wybitnego sławisty, poety i krytyka w jednej osobie, czyli Stepana Szewyriewa (1806/1864). Uczony ten przeszedł do historii literatury i myśli społecznej jako zwolennik panslawizmu. Jako jeden z pierwszych podał definicję słowianofilstwa. Zajął się też gruntowną analizą twórczości dziennikarskiej oraz literackiej innych Słowian, wskazał na znaczenie ruchów narodowych w wyzwaniu się spod wpływów politycznych oraz kulturalnych obcych mocarstw. Był przekonany o stymulującej roli Rosji w kształtowaniu nowego oblicza kultury europejskiej po upadku Napoleona. W testamencie ideowym, poemacie *Болезнь*, wskazał na inspirującą rolę innych Słowian na kondycję duchową Rusi, podkreślając zwłaszcza znaczenie Bułgarów oraz Serbołużyczan. Wysunął i udowodnił tezę, w myśl której poznanie Rosji przez Rosjan jest możliwe wyłącznie przez przyjrzenie się innym Słowianom. Niewykluczone, że był to w jego odczuciu *casus sine qua non* powodzenia koncepcji panslawistycznej, która ani za życia akademika, ani po jego śmierci się nie ziściła.

Смех в поэтической системе символизма Siergieja Isajewa wprowadza nas w złożone i wciąż fascynujące ze względu na interpretacyjną niejednoznaczność zagadnienia symbolizmu rosyjskiego. Z całą pewnością nie sposób wyczerpująco przedstawić problematykę śmiechu w systemie tego kierunku artystycznego przełomu wieków na kilku zaledwie stronach artykułu, dlatego też autor ograniczył się do ilustracji swego poglądu, wybierając nowelę Dmitrija Mierieżkowskiego (1866–1941) *Святой Сатир* (1895), utwór mniej znany czytelnikowi polskiemu, a przez to zasługujący może na większą uwagę. Śmiech u Mierieżkowskiego odgrywa różnorodne role. Świadczy o witalności i zasobach

kosmicznej energii zdolnej kreować nowe i dobre, lecz także ma inne, groźne oblicze, gdy za chichotem kryje się zamach na duchowe podwaliny życia. Śmiech nagradza i karci. Popycha i hamuje rozwój. Towarzyszy ewolucji chrześcijańskiego ognia wstydu. Sakralizacja śmiechu oznacza jego utożsamienie z czystością rozumu i ducha. Isajew umiejętnie wyeksponował możliwe opozycje związane z emblematem śmiechu i wzbogacił je o uwagi płynące z pokrewnych filozoficznie tekstów Mierieżkowskiego, jak chociażby *Тайна трѣх: Египет и Вавилон* (1925), *Тайна Запада: АтлантидаЕвропа* (1930), *Исус Неизвестный* (1932–1934).

Swietłana Michiejewa zajęła się motywem ognia w poezji Maksymiliana Wołoszyna z lat dwudziestych ubiegłego stulecia (*Мифологема огня в поэзии М. Волошина 20-х годов*). Z punktu widzenia rozwiązań edytorskich jest to bardzo udane posunięcie, albowiem motyw ognia uzupełnia na swój sposób spostrzeżenia Isajewa o śmiechu Mierieżkowskiego. Odnajdujemy tutaj przeciwstawienia typowe dla poetyki symbolistów, tym razem świat pogański i wartości chrześcijańskie. Koncepcja Wołoszyna jest zdaniem autorki od samego początku dwuznaczna i wewnętrznie sprzeczna. Między dwiema skrajnościami życiem i śmiercią toczy się historia: dla Europy znaczone ogniem, dla Rosji bliżej nie sprecyzowanymi wybuchami. W ocenie pisarza ogień uczestniczył w formowaniu człowieka i cywilizacji. Przemienił pieczarę w świątynię, a palenisko w ołtarz. Badaczka trafnie wyeksponowała myśl Wołoszyna o kulturotwórczej roli ognia w dziejach świata.

Образы славянской мифологии в прозе С. Клычкова były przedmiotem uwag Galiny Ponomariewej. Autorka zbadała związek powieści Siergieja Kłyczkowa (1889–1937) z końca lat dwudziestych XX wieku ze słowiańską demonologią. Wskazała na ewolucję mitologicznej koncepcji świata i współczesności w wybranych utworach pisarza, jak *Сахарный немец*, *Чертухинский балакирь* i *Князь мира* (1925–1928). Podkreśliła ważną rolę folkloru w tworzeniu obrazów. Elementy mitologii dostrzegła u Kłyczkowa na różnych poziomach tekstu: w tytułach, wątkach, kompozycji, doborze bohaterów, narracji, chronotypie, eksponowaniu przyrody, detalach, powtarzających się metaforach. Badaczka rozwija myśl o filozoficznym oraz estetycznym ideale pisarza, opartym na panteistycznej koncepcji tożsamości wszystkich form życia, równości materii żywej i martwej. Akcentuje, że brak pierwotnej równowagi w przyrodzie skutkuje brakiem wewnętrznej harmonii w człowieku.

Natalija Władimirowa w artykule „*Промежуточный мир подобий*”: *проза В. Набокова и Д. Фаулза* odślania mechanizmu rządzące najnowszą literaturą, tj. jej zaborczą skłonność do modelowania świata. W twórczości Władi-

mira Nabokowa (1899–1977), rówieśnika Ernesta Hemingwaya, i Johna Fowlesa (1926) mocno zakorzeniła się opozycja stereotypu i indywidualności. Ścieranie się obydwu przeciwieństw nie odbywa się tanim kosztem: decyzja o zachowaniu i rozwoju w sobie pierwiastka osobowościowego oznacza niejednokrotnie ocieranie się o skrajny eskapizm i wybory tragiczne, kończące się nierzadko samobójstwem. Przykładem nienaturalności stosunków interpersonalnych jest „lalkowość” ludzi i ich zachowań, za którymi podąża sztuczność oraz inercja postaw. Obydwaj pisarze eksponują element strategiczny bytu, za jaki uznają grę. Są w niej bezwolne marionetki i przebiegł aktorzy, a losy świata przypominają niebezpieczny teatr wypełniony złym chichotem wszędobylskiego bezsensu i powiększającej się duchowej pustki.

Również w następnym artykule, zatytułowanym *Онегинские реминисценции в романе В. Набокова „Лолита”*, pojawia się Władimir Nabokow. Tym razem Aleksiej Rusanow wskazuje na echa *Eugeniusza Oniegina* w rosyjskim wariacie *Lolity* (1955). Puszkina nie jest jedynym punktem odniesienia: jak każdy wybitny tekst, utwór Nabokowa zatacza szeroki krąg paralel, stając się przykładem żywego, wielowiekowego dialogu kultur i jego kreatywnej mocy w stosunku do literatur dawnych oraz nowych. Autor odnalazł sześć przykładów Puszkiniowskiej „wpływologii” w rosyjskim przekładzie i uzasadnił ich obecność. Dodajmy, że w anglojęzycznej wersji *Lolity*, tj. pierwodziele, nie ma onieginowskich reminiscencji. Pojawiły się one dopiero w autoprzekładzie. I tę właśnie zagadkę oraz przyczyny ironicznej postawy Nabokowa wobec dziedzictwa kulturalnego zwłaszcza francuskiego i angielskiego oraz sens posługiwania się przez niego w translacie językiem dla wtajemniczonych wyjaśnia z powodzeniem badacz.

Problematyka podwójnego kodowania tekstu staje się zauważalnie coraz modniejsza wśród literaturoznawców rosyjskich, odsłaniających kulisy złożonej poetyki pisarzy niełatwego dla literatury okresu, który przypadł na dziesięciolecie stalinowskiego terroru. Być może dlatego błyskotliwa wypowiedź Ludmiły Darjałowej o utworze Borisa Żytkowa (1882–1938) *Wiktor Wawicz („Виктор Вавич” задержанный роман Б. Житкова: двойное кодирование текста)* jest utrzymana w demaskatorskim stylu, dobrze korespondującym z tempem badawczej narracji. Zdaniem autorki wyjątkowa wartość tego utworu zawiera się w udanej syntezie literatury dziecięcej z powieścią historyczno-rewolucyjną. Tekst Żytkowa przypomina, lecz nie powtarza osiągnięcia prozy historyczno-rewolucyjnej lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Prowadzi ukrytą polemikę z mistrzami XIX wieku, czasu przełomu i współczesnymi: z Dostojewskim, Tołstojem, Czechowem, Biełym, Bułhakowem czy Gorkim. Włącza się jednocze-

śnie w spór swojej epoki o przyczynach utraty ludzkiego w człowieku i narodowej tragedii. Architektoniczne nowatorstwo i oryginalność słownego przekazu złożyły się z pewnością na opinię Pasternaka o *Wiktorze Wawiczu* jako najlepszej książce o rosyjskiej rewolucji.

Artykuł Arkadija Nieminuszczego *Поэтика и семантика „вербального зияния” в прозе С. Довлатова* przybliży nas do literatury najnowszej za sprawą przypomnienia nie w pełni docenionej za życia postaci i twórczości emigranta rosyjskiego Siergieja Dowłatowa (1941–1990). W jego prozie (*Компромисс, Заповедник, Зона, Чемодан*) ujawnił się krach logosu XX wieku (słowo „zmęczyło się”) i kryzys komunikacji, szczególnie aktywnej w dialogu, stał się nieunikniony. Rolę pośrednika w porozumiewaniu się między ludźmi zaczęły przejmować niewerbalne gesty niezdolne do wyrażenia pełni potencjalnej informacji. A pomiędzy słowami i gestami znajduje się przepaść zajęta przez hipokryzję, absurd i leksykalną mechanikę. Rozwiązania strukturalne Dowłatowa nawiązują do tradycji i propozycji dialogowych Antona Czechowa, Leonida Dobyczina, Ernesta Hemingwaya czy Sherwooda Andersona, lecz nie są ich bezkrytyczną repetycją.

„Тебе будет тепло...”: парадоксы романа „Лёд” В. Сорокина tak jest zatytułowany materiał Stanisława Swiridowa poświęcony współczesnemu skandalistom rosyjskiemu Władimirowi Sorokinowi (1955). Paradoks, oksymoron, semantyczna anihilacja, śmiały zamach na sacrum, „perfidne” dekonstrukcje konwencji – wszystko to należy do chwytów już poznanych, a jednak wciąż zachowujących swą deautomatyzującą moc. Pytanie o to, do kiedy jest pytaniem o granice nadawcze i zdolności odbiorcze. Jest refleksją o zasobach kreatywnych jako takich, o mnożeniu i funkcjonowaniu kodów, z których obficie korzystają twórcy, by prowadzić wyrafinowany dialog z czytelnikiem.

Pisarstwo Sorokina wymaga raczej odbiorcy wyrobionego. Tylko w ten sposób zwiększa się bowiem potencjał hermeneutyczny jego dzieł. Posługiwanie się przez autora *Льда* wieloma szybko i nieoczekiwanie zmieniającymi się zróżnicowanymi kodami np. totalitarnym, klasycznym, ideologicznym, mistycznym, masońskim, nazistowskim, protestanckim, (homo)seksualnym, określonego kierunku literackiego albo typu powieści przypomina efekt Syzyfa. Konsekwentnie stosowane tasowanie rytuałów zapewnia Sorokinowi trzymanie czytelnika w niepewności i niedosycie. Czyni zeń ostatnie ogniwo interpretacyjne. Nie zamyka dzieła, lecz otwiera na najbardziej prowokacyjne koncepcje. Autor *Голубого сала* stwarza wszelkie warunki do ryzykownego balansowania intelektualnego. Opowiada się za terapią szokową, w której upatruje źródła przebudzenia się ludzi-automatów.

Andriej Bazylewskij w artykule *Поэт Станислав Мисаковский: победа над пустотой* prezentuje postać oraz dorobek poetycki wciąż mało znanego czytelnikowi rosyjskiemu twórcy, Stanisława Misakowskiego vel Władimira Demjanoka (1917-1996). W myśl tezy zawartej w tytule wypowiedzi jego pisarstwo oznacza zwycięstwo nad pustką. To znaczy nad czym? Logicznie bowiem walka z pustką jest walką z czymś bezprzedmiotowym i nie powinna implikować jakiegokolwiek wiktorii. A jednak, Misakowski jest przykładem zwycięskiego pojedynku z samym sobą, z osobą, która musiała uciec się do mimetyzmu, by przetrwać fizycznie, i twórczego ekshibicjonizmu, by dać upust sprzecznym światom, które zgromadziły się w jego umyśle jako bolesne i nadekspresywne następstwo pogmatwanej, wielokulturowej polsko-rosyjsko-ukraińsko-niemieckiej biografii. Misakowski żołnierz, więzień, zbieg, poeta, banita z wyboru to jedno ze współczesnych kalejdoskopowych obliczy Hioba, który dzieli się z nami przejmującą kroniką wewnętrznych wstrząsów, krytycznych stanów świadomości, ekstremalnych sytuacji, dramatycznego wizjonerstwa. Misakowski przeżywa odwieczny konflikt między człowiekiem i nastawionym wobec niego wrogo światem, uniemożliwiający rozwój osobowości i jej pokładów indywidualizmu. Poezja stała się dla niego źródłem codziennego odradzania, była duchowym Feniksem, motywującym do bycia sobą.

Wypowiedź Leonida Malcewa pt. *Херлинг-Грудзинский и его апокалиптический триптих* wprowadza nas w odmienną od poprzedniej, lecz nie mniej doniosłą problematykę, bo związaną z retrospektywnym katastrofizmem, pesymizmem i antyutopią. Takie opowiadania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (1919–2000), jak *Drugie przyjscie*, *Pozar w Kaplicy Sykstyńskiej AD 1998* oraz *Jubileusz. Rok Święty* badacz uznaje za tryptyk i poddaje go wieloaspektowej analizie, znajdując dlań trafne paralele w innych tekstach polskiego twórcy. Wspólnym mianownikiem trzech dzieł Herlinga-Grudzińskiego są kwestie wiary, zarówno religijnej, jak i świeckiej, obie bowiem tworzą w przekonaniu pisarza fundament kultury chrześcijańskiej. O niej tak naprawdę, jej ewolucjach i roli głów Kościoła w dziejach Europy traktują wymienione opowiadania. W każdym wyczuwa się troskę o losy świata, w którym codziennie wąż się szale dobra i zła. W każdym także zawarto bolesną zadumę nad jakością paruzji, osławianej mniej lub bardziej świadomie przez modlitewne credo, do której jednak ciągle nie jesteśmy duchowo przygotowani.

Również Olga Cybienko w artykule *Польская литература 1990-х годов и проза Эдварда Редлинского* zajęła się polskim pisarzem współczesnym, Edwardem Redlińskim (1940), sytuując jego twórczość na tle polskich przemian literackich lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Redliński to kontynuator Witkie-

wicza, Gombrowicza, Mrożka i Różewicza. Kontynuacja zobowiązuje, stąd w jego pisarstwie synkretyzm gatunkowy, sięganie po formę eksperymentalną, posługiwanie się parodią obok groteski, mieszanie planów realistycznego z fantastyką i satyrą. Autor *Szczuropolaków*, *Krfitoku* i *Transformejszn*, tekstów powstałych po roku 1990, okazuje się równie wnikliwym i bezlitosnym diagnostą, jak Redliński-debiutant. Jego diagnozy dotyczą stanu ducha współczesnego Polaka i zasadzają się na rozrachunkach z przeszłością. Redliński szyderczo atakuje nie tyle władzę, ile naród przez bezkompromisowe demaskowanie wielowiekowych mitów oraz polskich kompleksów. Pisarz pozostaje wierny raz obranej strategii wypowiedzi opartej na nonkonformizmie, lecz stale poszukuje optymalnego środka, pozwalającego burzyć narodowe świątynie wypełnione ponurymi stereotypami i w trzy dni je odbudowywać, aby budzić czytelnika z intelektualnego letargu. Musi zatem się liczyć z potencjalnym ukrzyżowaniem w każdej chwili za głoszenie dziejowej prawdy. Póki co, chciałoby się powiedzieć, parafrazując Becketta, że Redliński wciąż trwa, czekając na Judasza.

Wypowiedź Bazylego Białokozowicza *И.А. Бодуэн де Куртенэ о художественном тексте в учебниках русского языка* znacznie przekracza ramy wyznaczone przez tytuł. Uwagi bowiem polskiego badacza na temat tekstów artystycznych w koncepcji Baudouina de Courtenay zajmują stosunkowo niewielką część jego wielce interesującego tekstu, w którym dominuje raczej sylwetka słynnego indoeuropeisty jako człowieka i uczonego, przejętego losami edukacji młodego pokolenia, wroga nacjonalizmu, antysemityzmu, szowinizmu. Poznajemy jego poglądy na kulturę i politykę, chociaż ten ostatni komponent nie jest wyrażony wprost. Widzimy go w roli orędującego za równouprawnieniem wszystkich narodów i języków. Dowiadujemy się, że był przekonany o konieczności oddzielania sympatii lub antypatii wobec określonej nacji od uczenia się jej języka, za którym stoi wielowiekowe dziedzictwo. Tutaj również jako echo brzmi zasygnalizowana już myśl Stepana Szewyriewa o konieczności poznawania dorobku wszystkich Słowian, aby odnaleźć swoje miejsce na mapie kulturalnej i politycznej Europy. Tekst Białokozowicza uświadamia nam także, jak wiele jeszcze jest do przestudiowania ważkich zagadnień związanych z życiem i twórczością Jana Ignacego Niecisława (1845–1929).

Przedostatni tekst recenzowanego tomu *Ментальность урбанонимия: проблемы взаимовлияния* Anny Miezienco jest myślową kontynuacją poprzednich wypowiedzi, w których wskazywano na zależność kultury od polityki. Urbanonimia włącza do eksploracji dawne i nowe nazwy obiektów miejskich, które zaświadczenia przede wszystkim o mentalności danego narodu, jego kulturze, religii, życiu politycznym, wydarzeniach historycznych, upodobaniach itp.

Ta dziedzina językoznawstwa okazuje się nie tylko syntezą modeli percepcji rzeczywistości, poddających się chimerycznym modyfikacjom pod wpływem czynników politycznych, ale także łącznikiem między przeszłością i terażniejszością, zachowuje bowiem pamięć historyczną, a zatem przekazuje tradycję. Autorka podkreśla odmienność mentalności poszczególnych nacji i jej determinujący wpływ na wybory urbanonimiczne. Białorusini na przykład nie posługują się nazwami zawierającymi pierwiastki romantyki, eksponują za to nazwiska wyzwolicieli Białorusi od niemiecko-faszystowskich okupantów oraz bohaterów czasu pokoju. Chętnie sięgają także po nazwiska białoruskich i rosyjskich pisarzy, a także krzewicieli oświaty. Poznanie nawet lokalnej urbanonimii jest doskonałą lekcją historii, niezwykle nośnym znakiem. Jest również potencjalnym zadaniem dowiedzenia się, co poprzednie pokolenia chciały przez dawne i nowe nazwy obiektów miejskich przekazać swoim następcom.

Artykuł autorstwa Władimira Gienkina pt. *Востоочнославянский топонимикой и проблемы межкультурной коммуникации* odzwierciedla więzi międzykulturowe obecne w toponimicznym systemie Słowian Wschodnich i wskazuje na procesy ewolucyjne w nazewnictwie geograficznym, uwarunkowane względami historycznymi. Toponimika, podobnie jak urbanonimika, utrwala zmiany zachodzące w dziejach państwa i jego kontaktach z sąsiadami, jest więc esencją narodowo-kulturalnego i religijnego kontekstu. Dlatego też nieuzasadnione likwidowanie pierwotnych toponimów porównuje autor do wandalizmu dzieł sztuki. Toponimy, mimo uzewnętrzniania różnorodnych więzi międzyetnicznych, potwierdzają zdecydowane dążenie danej nacji do oddzielania własnego od obcego oraz adoptowania cudzego zgodnie z regułami własnego języka.

Jak widać, w słowiańskim świecie i słowiańskiej literaturze dominuje problematyka przekładu kultury na kulturę. Obecne są żywioły mitologiczne i biblijne, aktywny zaś dialog między przeszłością i terażniejszością uzewnętrznia się przede wszystkim w odwołaniach aluzyjnych do autorów rodzimych i obcych. Intertekstowość stanowi naturalną historyczną konsekwencję otwarcia się Rosji na Słowian i pozytywnej reakcji tychże na Rosjan. Zebrany w recenzowanym tomie materiał, ułożony według kodu chronologiczno-tematycznego, przekonuje, że słowiański świat utwalony przez słowiańską literaturę ma swój niezaprzeczalny udział w kształtowaniu odważnych sądów na temat skomplikowanej kondycji duchowej współczesnego człowieka nie tylko Słowianina.

Grzegorz Ojcewicz